

## UA – ReTo

Byłaś piękna, lecz szkoda, że tak krótko  
Jak widzę dzisiaj zdjęcia, to mi nawet nie jest smutno  
Gubiły jak bermudzki trójkąt jeszcze parę lat temu  
Dzisiaj wyjebane, trudno  
Jak skaleczysz się, to robisz bliznę, eyyy  
Jak skaleczy ktoś, to robi dwie, eyyy  
Nic tu nie jest oczywiste  
A co jak podałem brzytwę, wtedy wina dalej będzie jej?

Czy widziałaś, kiedy zachód krwawi, a wschód słońca ćpa?  
Dobrze, że ktoś w nas to w końcu zabił, ile można spać?  
Bo jak stawiasz wszystko na jednej szali, to może spaść  
Rzadko kiedy przy tym nie rozwali czegoś obok was, nie  
Wtedy płomień gaśnie, tak jak właśnie zgasł ten  
Że mi, kurwa, było nie wstyd, prosić ją o szansę  
Nie było mi wstyd, a teraz wstyd dwa razy bardziej  
Przyznam, że pomogło mi się zryć to, lecz nieważne  
Nie mam czasu, żeby tracić czas, oo  
Lecę, gdy po machu leci mach, oo  
Tele dzwoni i dzwoni  
Lecz głuchy sygnał tylko leci po nim i wtedy

Odwiedzam najebany most  
Rozpalam gibona, by nie walić w nos  
Ona pisze, czy przyjadę, ja odpisuję jej, że palę stuff  
IPhone cały czas wydzwaniania mi, idę kupić fajki na BP  
Ona pisze, czy przyjadę, ja odpisuję jej, że palę stuff

Jak skaleczysz się, to robisz bliznę  
Jak skaleczy ktoś, to robi dwie

Przejaralem tyle hajsu, że się, kurwa, boję liczyć  
Zioło nie płaci podatków, ale daje błogiej ciszy  
Coś dobija mnie - jej w opór, ale chyba zrozumiałem  
Przez co byłem trochę w szoku, skoro jest to dorastanie  
Najwięcej powrotów to nie pamiętam tych z nad Wisły

Nocny nigdy nie stał w korku  
Chociaż pełen jakby szczyt był  
Ziom zasypia na szybie, a ja to w sumie bym zjadł coś  
Nie myśli się o wstydzie, jak myśli się o gastro  
Pięć ukruszonych zębów mam po jednej z podróży  
Nie dałem sobie wybić, choć chuj wie, czym nie zasłużył  
Czułem się nieśmiertelny  
Tak gdzieś na czterdzieści procent  
Každy popełnia błędy, ale Igor, ile możesz, goddamn  
W moim życiu, typie, brak ściem  
Choć niejeden stawiał znicze na łbie  
Nie mów do mnie, jak jesz  
Chcesz mi dać opinię, a weź  
I tak spłynie i tak zrobię, jak chcę  
Mówiłem "Nigdy więcej", a czas mi przyniósł plaster  
Zagoiło się nieźle, skoro goiło z otwartej  
Zasypiam w pół do pierwszej, zasypiam w pół do czwartej  
Albo znów, kurwa, nie śpię, przez co jeszcze nim zasnę

Odwiedzam najebany most  
Rozpalam gibona, by nie walić w nos  
Ona pisze, czy przyjadę, ja odpisuję jej, że palę stuff  
iPhone cały czas wydzwania mi, idę kupić fajki na BP  
Ona pisze, czy przyjadę, ja odpisuję jej, że palę stuff

Zaglądam na Messenger, wiadomości tyle, pisać nie chce się  
Ja znów padam na gębę  
Boję się pomyśleć, co jest z mailem  
Wystarczy mi dzień laby  
I już w pizdę mam nieodebranych  
Ty daj mi złapać oddech  
Ty daj mi złapać oddech

Odwiedzam najebany most  
Rozpalam gibona, by nie walić w nos  
Ona pisze, czy przyjadę, ja odpisuję jej, że palę stuff  
iPhone cały czas wydzwania mi, idę kupić fajki na BP  
Ona pisze, czy przyjadę, ja odpisuję jej, że palę stuff





Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych